

N^{ro} 20.

we Wtorek dnia 11. Marca 1794.

GAZETA KRAIOWA.

LEGE & ELIGE.

Z Warszawy dnia 11. Marca.

Nominowani przez Najjaśniejszego Pana: Woiewodą Warszaw.: JW. Sobolewski Kaszt: Warsz.: — Kasztelanem Warszawskim JP. Dębiński Starosta Walecki.

Woiewodą Ciechanowskim JP. Lasocki Kaszt: Gostyń: — Woiewodą Grodzień: JP. Suchodolki Kaszt: Merecki. —

Podkomorstwo Ziemi Krzemienieckiej po śmierci JP. Felicyana Drzewickiego, JP. Rohozińskiego jedynemu ze 4ch Kandydatów konferowane. —

Wyjechał z tey Stylicy JP. Kosakowski Hetm: W. W. X. Lit: —

Z Wiednia d. 19. Lutego.

Listy z Turzech donoszą, że niektóre okręty Moskiewkie na Archipelagu od Francuzkich, w przytomności okrętów Tureckich, zabrane zostały. Podług innych listów z Konstantynopola, Porta na morzu mocno uzbraja się. W Egypcie wszystko jest w nieporządku, gdyż zbuntowani Bejowie całą między sobą władzę podzielili.

Rozmaite dywizye woyska wyidą ztąd do Niderlandów. Armia tameczna ile bydyć może, wzmocniona zostanie, dla silnego odparcia licznie tam zgromadzającego się nieprzyziaciela.

Mówią tu powszechnie, że Król Pruski z Następcą tronu, przyedzie do Wiednia, i że stąd daley uda się do armii nad Renem w towarzystwie P. Luchesińskiego.

Chodzi pogłoska, że Hrabia Wurmser obejmie kommendę nad woyskiem naszym we Wioszech.

Z Konstantynopola piszą, że znajdujący się tam Ambassdor Rossyjski ządał, aby Porta wszystkie w iey Portach znajdujące się okręty Francuzkie, przytrzymała, i sama bydyć przeciwną Francyi ogłosiła się. Dywan po kilkakrotnie naradzał się nad tym, ale widoki w tym jego ieszcze nie są wiadome.

[z Gazety Hamburskiej.]

Z Petersburga dnia 8. Lutego.

W Gubernii Ekatarynosławskiej odkryto pokład ziemnych węgli. Jest to skarb bardzo szacowny dla tey prowincyi, która wielki dotąd niedostatek drzewa do palenia cierpiała. Piotr Swagin osiadły w Archangelu wynalazł sposób sporządzenia i solenia śledzi łowionych na morzu białym, który ie tak dobreimi iak Hollenderskie, a lepszeimi niż Szwedzkie i Duńskie czyni.

Z Londynu dnia 18. Lutego.

D. 14. tego miesiąca podług danego sobie przyrzeczenia na ostatniej sessyi parlamentowej, chcieli wnieść swoje propozycye w izbie wyższej, Margraf Landsdowne względem pokoju; a P. Fox względem zley obro-

sy handlu naszego na przeciwko Francuzkim kaprom, ale obydwaj odebrali bilety, pierwszy od sekretarza stanów Lorda *Grenville*, a drugi od ministra *Pitta*, w tej treści: „że dla ważnych i nagłych interesów ministrowie niemogąc się osobiście znajdować w Parlamencie, upraszają więc, aby z propozycjami swoimi do dwóch dni zatrzymać się raczyli. „ Postępek ten lubo nienadzwyczajny, był powodem jednak do różnych wniosków. Powszechnie zaczęto głosić, że ministrowie nasi odebrali wiadomość, iakoby Francuzi zebrawszy wielką liczbę okrętów puścili się na morze, chcąc probować wylądowania na brzegi nasze, i że z tej okazji wielką złożyli radę. Jakoż nieomyślono się, gdyż konferencye ministrów ścierały się do wojny, ale z powodu tych planów, które Pułkownik *Mack*, na trzecią kampanią ze strony północnej im podał. Wczoraj więc w izbie wyższej Margraf *Landsdowen* podniósł swój projekt względem pokoju w tej treści: „ Daleki od osobistych widoków i nagany środków dotąd używanych, chcę wam Mylordowie dwa przedłożyć pytania: 1mo. Jaki jest cel niniejszej wojny. 2do. Jakimi sprzężynami dopiąć go myślimy. Od przedsięwzięcia iakie po rozwiązaniu tych kwestyi weźmiecie, zawisł los wielu millionów ludzi, a może i całej ludzkości. Cóż powie naród Angielski nato, żeśmy na rok niniejszy 13. millionów funtów szt: (720. millionów zł: Pol:) uchwalili na popieranie tej wojny, do której szczególnie latający świstek człeka już guilotynowanego (*P. Brissot*) był powodem, gdyż dotąd żadnego ważniejszego ministrowie nam nieprzywiedli. — Traktaty posilkowe z cudzoziemcami równie niemogą służyć za sprawiedliwą do wojny pobudkę, gdyż to są tylko dłużne zapisy, uczynione na majątkach obywatelów naszych, przez które ministrowie nasi obcym mocarstwom, wycieńczając kraiove bogactwa, znaczne summy płacić obowiązali się. A jeśli zdanie osobiste *P. Brissot* mogło być powodem do wojny, spodzie-

wać się należy, że takowa wojna nigdy nieustanie, bo łatwo każdego czasu znajdzie się taki, co mu podobne zdanie mieć będzie. — Jestem przekonany, że gdyby można było zapytać się w tej mierze mieszkańców całej Europy, odpowiedzieliby iednomyślnie: *chcemy pokoju*. Cały świat wie o tym, że w dwóch kampaniach strwoniwszy znaczne summy pieniędzy, a co większa wiele ludzi, nic niedokazaliśmy, zaczym gdy do trzeciej przyślepujemy, zdaie się, że niebędzie od rzeczy zapytać się, jeśli w niej za pomocą naszych aliantów będziemy szczęśliwsi? ale cóż, gdy doświadczenie nigdy dotąd niemylnie przeciwnie nam wróży. Od czasów Xięcia *Malborough*, aż do czasów Generała *Loyd*, wszyscy oficyerowie uznali, za niezbitą prawdę, że dla ofobliwego położenia fortec granicznych, wojska do Francji wprowadzić, ani się w niej utrzymać niemożna, i że wszelkie w tej mierze przedsięwzięcia, zostaną bezskuteczne: mniemanie takowe ztwierdzone i teraz zostało, we wszystkich zamachach od *Dunkierki* aż do *Touionu* czynionych. W te iednak nie wglądając trudności oficyer średniej rangi, Pułkownik Cesarzki *Mak*, podaje plan nowy, na którym skombinowane mocarstwa budują iakieś nadzieie, a na którego mniemany pomyślny sukces, my tysiące ludzi współobywatelów naszych sakryfikować odważamy się. Niezaprzeczam talentów temu zasłużonemu oficyerowi, ani ie przywiązuje do wieku lub rangi, — lecz rozumiem, — że układ planu i uskutecznienie onego, są dwie rzeczy bardzo od siebie dalekie, i przegrodzone niezmierną przepaścią, w którą aby niepopaść, należy to pilnie rozważyć, jeśli Pułkownik ten, lepiej zna tę sztukę, niż najwięksi przeszłych czasów Generałowie, którzy prócz długiego doświadczenia, dokładną wiadomość położenia miejsc teatru wojennego mieli. Nie przeczę temu, iż młody człowiek, bystrego dowcipu; i żywey imaginacyi, rzeczy naytrudniejsze może bardzo pozornie odmalować iako łatwe.

bo któż z chorych, by też w naykrytyczniej- szym stanie, nieznałdzie dla siebie doktora, kto mający chociaż naygorszą sprawę, niezna- dzie sobie Patrona, ale czyż się należy spu- fzczać na to przyrzeczenie, któremu ciągle do- tąd doświadczenie sprzeciwia się? Jednakoż może mi kto uczynić zarzut, że powodzenia nasze były dość pomyślnie, żeśmy Flandryą zdobyli? — Naco ja odpowiadam: — że Fran- cuzi przez wygranie iedney walney bitwy sta- li się panami całej Flandryi, — a przez prze- granie także iedney tylko batalii nazad ią utra- cili; co dowodzi że Flandrya z swego położe- nia iest kraiem, którego possessya od wygra- nia lub przegrania iedney batalii zależy, i że Francuzi przy nieśtałości losu wojny, iutro ieszcze panami iey być mogą. Jeśli nadto poradziemy się tajemnych dzieiów przeszloro- czney kampanii, i iestli zechcemy uważać iak wiele zdrada *Dumouriera* do zwycięstw Au- stryackich przyczyniła się, naówczas nic nie- pozostanie czemuby się dziwić można, rzeczo- nym powodzeniom. Prócz tego należy i to przypomnieć, że ów postępek *Dumouriera*, szkodząc Francyi z iedney strony, przyniósł iey z drugiey niezmierny pożytek, gdyż przez niego partya patryotyczna dotąd przytłumio- na wygurowała, a rząd takiey nabrał energii, iż go nic poruszyć niezdola.

W tych okolicznościach przy takim rze- czy powodzeniu należy się poradzić roztropno- ści, iestli popieranie wojny zbawienne bydź może, przez które sposób myślenia panujący we Francyi i trwający dotąd zapał coraz mo- cnieyszeni się stana. Po różnych nakoniec sporach, dla których sessya, aż do 3. godziny z rana trwała, i gdzie niektórzy po trzy go- dziny ciągle mówili, propozycja Margrafa *Landsdowne* większością 103. głosów, prze- ciw 13, odrzuconą została. —

Z Londynu dnia 18. Lutego

Hrabia *Maira* czyniąc tłómaczenie w Izbie wyższej o ekspedycyi, która mu powierzona była, wyraził: Ze odebrał rozkaz Królewski

zeszłego 17. Listopada wyiścia na morze w celu wyfadenia wojsk na brzegach *Bretanii*, i że flotta 1go. Grudnia z *Portsmouth* ruszyła. Ministrowie (rzekł) odebrali byli wprzód wiado- mość od osób, które Rojalistów opuścili, że ci ku *Dol* ciągną, że mają z sobą znaki, które eskadrze Angielskiej do lądowania służyć miały. 1go i 2go Grudnia, przy *Cherbourg*, późniey zaś przed umówionemi brzegami krą- żył, ale się znaków doczekać nie mógł. — Widział się tedy przymuszony stosownie do odebranych rozkazów, popłynąć do *Guernsey*, gdzie wkrótce dowiedział się, o porażce Roia- listów przy *Grenville*, i cofnieniu się ich do rze- ki *Ligery*. — uwiadomiono go potym, że się Rojaliści do *Normandyi* zbliżają, i tam ich chciał wesprzeć, lecz odebrałszy wiadomość o zupełnym ich rozgromieniu, projektu swego odstąpić musiał. — Przytaczał w dalszym gło- sie powody, które go zniewoliły, do wzięcia w służbę officyerów Francuzkich, chcąc się złą- czyć z Rojalistami przy *Caen*, należało mieć przy sobie ludzi znających dokładnie brzegi i położenie mieysc. Przybrał więc do siebie sztab Francuzki, złożony z dwóch Adiutantów, iednego sekretarza, i iednego generalnego kwa- termistrza. Nie miał wprawdzie na to po- zwolenia, ale spodziewa się, że zamiar iego usprawiedliwi go, narefcie pozwoli sobie chę- tnie odciągnąć od swey pensyi tyle, ile wydatki na sztab rzeczony wynosić będą. Widział się niemniey przymuszonym przyjąć Francuz- kich artyllerzystów, gdyż Rada kierująca obro- tami Rojalistów doniosła mu, że ich potrzebu- ie. Naywiększą, dodał, niesprawiedliwością byłoby, oddalić ich od służby, i upraszał, aby nazwiska tych officyerów ogłoszone nie były, żony bowiem i dzieci ich we Francyi znajdu- iąc się, doświadczyłyby mogły zemsty, panu- jącey tam partyi. O Milordowie! zawołał, ci ludzie miarę swych nieszczęść iuz przebrną widzieli. Niech nigdy nie będzie powiedzia- no, że Anglik cierpienia ich powiększył, że rę- ka iego kierując puginałem, do dawnych ran,

nowe dodawała. — Wspomniona explikacya Hrabiego *Moira* bardzo dobrze przyjęta została.

Wczora sekretna u P. *Pitta* była konferencya, na której wszyscy Ministrowie znawali się. Po iey skończeniu, posłane zostały depefze do Ministra naszego w *Wiedniu*.

Xzę *de Torck*, przy końcu tego tygodnia ma powrócić do *Flandryi*, dla obięcia nad woyskiem kommandy, 750. ludzi Gwardyi Królewskiej tamże uda się.

Zeszłej soboty Poseł Turecki z całym swoim dworem, odwiedził wielki Kościół S. Pawła, gdzie z naywiększą przechadzał się skromnością.

Pułkownik *Mack* z Hrabią *Meruille* i Maiozem *Villiams* wyjechał z tąd do Armii.

Podług naynowszych listów z Ameryki d. 16. Stycznia, mocno się tam do wojny uzbraiają. Wszystkie prawie małe Narody *Indyanow* na północy i zachodzie Państw Rzplitey Amerykańskiej mieszkające, wydały iey wojnę. Obywatele Prowincyi *Maryland* i *Virgini* oskarżają kommandantów Angielskich w *Kanadzie*, że oni *Indyanow* poduszczyli. (Wiadomo jest, że w Parlamencie za fałsz to udano.) Lud ma być za wojną przeciw Anglii, ale Prezydent i naczelnicy w Kongresie pragną pokoju, i prawie pewną jest rzeczą, że Ameryka neutralną zostanie.

W Sobotę Hrabia *Moira* pojechał do *Portsmouth* dla obięcia kommandy nad woyskiem zaślaniającym brzegi. Za ich bezpieczeństwo od *Plimouth*, aż do *Dover* honorem i życiem zaręczył, byleby tylko rząd plan operacyi iego potwierdził.

Dopełniwszy to, tenże powrócił, iuż na wyspę *Wight*, zkąd na przyszłą kampanią ma wspierać Roi listów, gdy tymczasem Margraff *Cornwallis*, któremu, iak głoszą, kommandę nad całym woyskiem lądowym Angielskim, ma być powierzona będzie przeszkadzał, aby Francuzi na brzegi nasze niewylądowali. Admirał *Macbride* wsiadłszy na okręt *l'invincible* od 74. armat d. 19. z *Portsmouth* na krążenie

koło brzegów Francuzkich wypłynął. Cała iego eskadra składa się z 7. większych i kilku mniejszych statków. Tegoż dnia P. *James Wallace* na okręcie *le monarque* od 74. armat z dwoma prócz tego fregatami z *Plymouth* wypłynął, mając zlecenie tak iak iego kolega — uważać na brzegi Francuzkie; protegować nasz handel, i zabiegać wylądowaniu Francuzów, ieśliby się nato odważyli. Listy z *St Domingo* donoszą, że dawny Sekretarz stanów P. *J. J. Ferson* ma być od stanów Amerykańskich w charakterze ministra do Paryża wysłany.

Generał *O'Hara* pisze z Paryża, że mu wolno chodzić po mieście i że niedoznaie inney niewoli nad to, iż zawsze musi nosić na głowie czapkę czerwoną, co dla officjera kochojącego swój honor jest rzeczą bardzo boleśną.

Z Paryża dnia 11. Lutego.

Na wniosek P. *Merlin de Thionville*, członka deputacyi wojenney, przyjęto nową organizacyą artylleryi latającej, w woyskach Rzeczypospolitey.

„Piechota Rzplitey, mówił on, jest straszna, Kawalerya dzielna, Artyllerya miejscowa wybirna, i bardzo uczona; ale Artyllerya lekka, chociaż iuż okropna dla tychże, którzy iey byli wynalazcami; jest iednak ieszcze mało wydoskonalona, i niedofyc odpowiadająca tym wielkim środkom, na iakie Rzpłta zdobyć się może. „

„ Fryderyk nappierwszy zaczął używać lekkiej, czyli latającej Artylleryi. Jest to korpus Kanonierów przeznaczony do śpiesznego obrotu, i usłużenia armat, które Generał wysłał naprzód dla wzięcia pozycyi, i zastąpienia czoła, szyków do boiu, rażenia nieprzyaciela z boku, lub przodu, tudzież dla osłabienia lub zupełnego przerwania ognia nieprzyacielskiego, dla złamania mu szyków i wprawienia w rozszypkę, i dla dalszego go ścigania. Podczas wojny kilka minut czasem pośpiechu, lub opóźnienia rozstrzygaia los batalii. Jakże daleko można się było posunąć iuż tyfiac razy, gdyby użyto Artylleryi lekkiej, idącej dużym

kłusem, zamiast sprowadzenia opieszalego parku Artylleryi, i Kanonierów miejscowych? Niedosć natym. Często dało się to widzieć, że Kawalerya nieprzyjacielka uderzając na baterye, zabierała armaty naydzielniejszym artylerzystom. Już ta iey korzyść niknie przy Artylleryi lekkiej, która lub szybkością swoją schronić się może, lub też gdy nie będzie mogła użyć armaty, równą bronią oprzeć się iey potrafi. W inney okazji, gdyby piechota na przykład zabrała lekkiej artylleryi armaty, na ów czas kanonierowie konni uformowawszy szwadrony, mogą uderzać na nieprzyjaciela, harcować go bez przestanku, spóźniać marsz iego, i zyskać czas do odebrania posiłków. Takie więc jest podobieństwo kanoniera konnego do artylleryisty miejscowego, iak piechotnika do dragona, z których każdy używa bagnetu. Reprezentanci! pokażmy, że biiąc się, więkzey nabieramy siły, i że przy każdej naszej robocie czujemy, iż więcey ieszcze zrobić zdolni iesteśmy. Gdy Niemcy w żalobie wznoszą ręce i proszą o chleb zwyciężonych swych Panów, na ów czas pięknie jest widzieć wolność tworzącą nowe sposoby na utrzymanie niewymazanych praw Rzpltey. Trzeba, aby woyska nasze były mocne, były jedne, i nierozdzielne, iak naród, — a wnet szczęście publiczne wzrośnie, na zwycięstwach, które na zawsze na chorągwiach troykolorowych umieścić pragniemy.

Z Paryża dnia 17. Lutego.

Zapewniają tu, że Generał *Pichegru* zeszłego piątku wieczorem powrócił do *Paryża*, że z Deputacją ocalenia publicznego uową miał konferencyą i że zaraz nazajutrz rano wyjechał z rozkazem atakowania nieprzyjaciela na granicy Niderlandu w dniu 20tym bieżącego. — Reprezentanci ludu w *Lille* następujące ogłosili obwieszczenie: „Bramy miasta *Lille* o godzinie trzeciej po południu będą zamknięte a o godzinie osmej z raną mają być otwarte. Nikt (tylko osoby woyskowe) pod karą aresztu, nie będzie mógł znajdować

się w fortyfikacyach. Domy wszystkich mieszkańców zatrudniających się lichwą z ziemią będą zrównane, osoby składające Deputacyą bezpieczeństwa w *Lille*, kolejno znajdować się muszą na warcie, przy bramach i patrolów nocnych nieodstąpią. „

Do portu *l'Orient* przybył z *Isle de France* konwój złożony z 111tu bogato naładowanych okrętów. Kapry uzbroione w *Isle de France* i w *Bourbon*, zabrały Anglikom i Holendrom (iak Konwencyi i Jakobinom doniesiono) tyle kupieckich okrętów, że stratę pierwszych do 45. a drugich do 18. millionów liwrów szacują. —

Generał *Pichegru* pisał pod dniem 11tym do Konwencyi z kwatery generalney w *Guise*, że już całą armią północną obiecał i że z woysk bardzo jest kontent, donosi że wydał proklamacyą w której żołnierzy do mężstwa zagrzewa, zachęcając ich aby się prawdziwymi synami oyczyzny okazali. —

O to jest rzeczona Proklamacya: „Wolność, równość, braterstwo albo śmierć. Współtowarzysze moi! Przyimując kommendę woyska, więcey miałem zaufania w odwadze waszey i w tym duchu wolności, który orężem naszym powoduie, niżeli w zdatnościach moich. Już ziemia Rzpltey w różnych miejscach jest oczyszczona. Waleczni Republikańci nasi widzieli, iak przed nimi nieprzyjaciela pierzchali. Jeden tylko jest ieszcze kątkraiu naszego, z którego wypędzić nieprzyjaciół należy. Przychodzę, mężni współtowarzysze, łączyć usiłowania moje z waszemi, i podchlebiam sobie, że biiąc się za wolność, trudy nasze, skutek pomyślny uwieńczy. Dla zapewnienia go sobie iednak, trzeba, żeby ufność była wzajemną, ziednoczenie sił i woli być powinno iednostaynie zgodne, każdy wien jest podwoić swoją gorliwość dla usługi publiczney. — Wy! waleczni rycerze! którzyście się już dyfingwowali w bitwach, — staraycie się udzielać, młodym waszym współrycerzom tego, czego was doświadczenie w bo-

iu nauczyło, żeby stanąwszy na stopniu potrzebnych wiadomości, mogli postępować za wami na polu honoru i sławy. Opowiadaniem pięknych dzieł waszych wpaiajcie w ich dusze, najwyższe pragnienie naśladowania was, i nie okazujcie przed nimi żadney inney pychy, nad tę, żeście już niebezpieczeństwa zwalczali, a które oni dzielić zwami, niecierpliwie pałają. — Wy zaś młodzi, do obrony oyczyny zwołani obywatele, spieszcie się, abyście się stali sposobnemi przez pilne nabycie światła do dopełnienia obowiązków powołania waszego. Bądźcie wszyscy przyjaciółmi posłuszeństwa, i porządku, bez których, niemasz zwycięstwa. — Ze wszystkich sił moich wspierać was będę, ale jako otwarty republikańcin, powiem wam kiedy zbłądzicie, i do porządku was przywołam. Pozwalam wam, toż samo uczynić, jeżeli mnie zawsze na czele nie zobaczycie. Rada wasza, będzie dla mnie dowodem przyjaźni, a z chęci poprawy którą okazywać będę, poznacie czystość zamiarów moich. Wszyscy jednym postępujemy torem, a dobrze iść będziemy. Niech żyje Rzeczpospolita! „

Sesysa Konwencji d. 14. Lutego, Barrere znowu dobre wiadomości z Departamentu *Vendée* doniósł. Generał *Duquesnoi* poraził wojsko *Charotta* na drodze do *Nantes* przy *Pont des Noyers* złożone z 4.000. ludzi, 800. ich padło, reszta w rozsypkę poszła. Generał *Thurot* w liście donosi, że rozsiłana wiadomość jakoby *Oholet* w ręku rojalistów znajdował się, nie jest prawdziwą.

Po obfzernym raporcie Deputacyi *Affignatowey* i *Menniczey*, Konwencya dekretowała, że wszystkie *Mennice* w Kraiu ustać powinny, i jedną tylko *Paryzka* bić pieniądze będzie.

Sesysa Konwencji dnia 15. Na propozycyą *Merlina* uchwalono, iż w przyszłości w całym wojsku od *Kaprała*, aż do *Generała*, nikt *officerem* być nie może, któryby czytać i pisać nie umiał.

Deputowany *Charles* powróciwszy z *Lille*, z kąd został rewokowany, pokazał się wzgrozadzeniu. Tegoż dnia, rzekł, w którym mnie tu w Konwencyi spotwarzono, iakobym życie prowadził próżniackie, nóż cyrulika naydotkliwsze zadawał mi bole. — Ządał o pozwolenie sobie dni sześciu, końcem wygotowania raportu, — na co zezwolono.

La Combe i *S. Michel* piszą z *Bastia*, że Anglicy lądować w *Korsyce* zamyślają, i ogłosić miało wierne *Rzplitey*, że im się iednak do tychczas ani iedno, ani drugie nie udało. Pragną iednak żywo wspomnieni *Reprezeantów*, ażeby flotta z *Toulonu* morze to cokolwiek oczyściła.

Z Departamentu wschodnich *Pireneow* piszą, że wszelkie się tam czynią przygotowania do wypędzenia nieprzyjaciela. Spodziewają się tam, że wkrótce *śrebra świętych Katalonii* z świętymi *Francuzkiemi* w tyglu stopieni i ziednoczeni zostaną.

Konwencya dawniey uchwaliła, że we wszystkich stołecznych miastach Departamentów, *Narodowe Biblioteki* mają być założone, i że na ten koniec *Xiązki* po *Emigrantach* pozostałe mają być użyte. Teraz na wniosek Deputowanego *Romme*, wydała dekret, że *Biblioteki Marynarstwa* w portach znajdujące się, tam zostać mają.

Sesysa Konwencji dnia 16. Na tej *Sesysi* ofiarowano Konwencyi nową sztukę dramatyczną pod tytułem: — *Dziesiąty Sierpień*. Sztuka ta, dla *patryotycznych* myśli, niezwłocznie na *Narodowym Teatrze* wystawiona będzie.

Woyskowej Kommissyi w *Lionie* władza nad tym iedynie miastem przez dekret została rozciągniona.

Obywatelka Riblé *markietanka* przy 5tym batalionie *de la cotte d'or* przyniosła 3300. *liwrów* zabranych nieprzyjaciółom. Żadney nie żądała nadgrody, tylko tej, ażeby wraz z mężem, prostym żołnierzem, daley w służbie *Rzplitey* zostawać mogła.

Lift pifany z *Dunc-libre* (Dunkierki) pod datą 7. Lutego, donosi to, co następuje. Dwa okręty Angielskie postrzeżone były z wykości portu; wysłano natychmiast Chorążego *Fan/sin* na statku o 4ch małych działach, z 20. ludźmi dla rozpoznania okrętów takowych. Ten zbliża się do jednego z tych od 8miu armat z licznym ekwipażem, a zapalony chęcią wstawienia się: przedsięwziął na nie uderzyć, lecz wskakując na statek Angielski wpada w morze, przyjaciel jego, ratował go, a tak wyrwany z toni morza, wpada na okręt Angielski atakuje z nieporównanym męstwem i zabiera go; potym uderza na drugi z równą pomysłnością zdobywa, i oba przyprowadza do *Dunkierki*.

Donoszą z *Turyngu*, że Hrabia *Sasles* Szambelan Królowki, powracając z kollacyi z pokoiów Królewskich, został przez jednego żołnierza zabity.

Z Paryża dnia 15. Lutego.

Dnia 12. tego miesiąca *Barrere* donosi o liście Generała dywizyi Henryka *Fregeville* do Generała en Szef *Müller* datowanego z *Chauvin-dragon* (S. Jean de Luce) d. 6. tego miesiąca. Hiszpani, mówi on, mocni do 15,000. rozdzieliwszy się na pięć kolumn, uderzyli na woyska nasze pod *Chauvin-dragon* d. 5. t. m. mając zamiar spalić oboz *Sansculotow* zwany (*Camp de Baraques*); zpedzili zrazu przednie nasze stráže, i zbliżyli się aż pod reducy oboz broniące, które po kilkakrotnie nam odebrać starali się, ale zawsze bezskutecznie: nakoniec po 7mio godzinnym ogniu, Generał Hiszpański cofać się kazał. Woyska nasze nie mogąc ścigać śródku, ani prawego skrzydła nieprzyaciela, zapędzili się za lewym, aż pod ogień jego bateriów, i wielką mu uczyniły szkodę. Strata nasza w tey rozprawie jest 60. do 80. zabitych, a 155. rannych. O nieprzyacielskiej dokładnie zapewnić nie można, ale się zdaie, że najmniej do 1,200. tak zabitych jak rannych wynosi.

Z Lipsztadt d. 8. Lutego.

Przedwczoraj Magistrat miał naszego odebrać od królewskiej kamery z *Hamon* list, w którym jest wyrażono, że rzeczona kamera otrzymała od Ministerium z Berlina zalecenie, aby wszystkich poddanych całej Prówincyi uwiadomiła o przedsięwziętych skutecznych śródkach, które obawę każdego względem dalszego wkraczania Francuzów zaspokoić powinny, i że słowem, wcale względem tego wszelka boiaźn ustać powinna. — Nad tym wyrokiem niespodzianym wszyscy sobie głowy łamiemy, i chcielibyśmy aby był skutkiem, bliżkiego w nadziei niezawodney pokoju. —

[z *Gazety Bareutskiej.*]

Z Klivii dnia 26. Lutego.

Znayduie się w *Paryżu* rada woienna złożona z 12. officyerów biegłych w sztuce woiennej i doświadczonych, wybranych najwięcej z pomiędzy Indzinierów lub Artylleryzystów, iako *PP. d'Arçon, Lafille &c.* Zgromadziła się oni w Hotelu dawnym woennym na ulicy *Grande Batchiere*, gdzie mając przed oczyma plany *en relief* tak dokładne i wyfczególniające, iż najmniejsza chatka, najmniejszy strumyk, lub dołek jaki, są w nich oznaczone; układają projekta do ataku, ważą wszelkie okoliczności i rozpisują ordynanse, od których oddalać się nie wolno. Generałowie Francuzcy powiększey części, najstarsze tylko Sierzanty, (*Sergieans-majors*) odbierając je, nie mają innego zatrudnienia jak wcisnąć kapelusza na głowę i ślepo je exekwować. —

Każdy Szef ma sobie w nich przepisaną powinność, każda dywizya swój manewr, Kommissarze Konwencyi powinni doglądać ich eksekucyi, a *guilotina* powinna je zapewnić.

Od Granic Niderlandu dnia 19. Lutego.

Już dawniej donieśliśmy o straszliwych woiennych przygotowaniach na naszych granicach, tak z iedney jak i drugiej strony. — Wszyscy nadgraniczni mieszkańcy wgląd kraiu uciekają. Około *Kortryk* wszystkie drzewa pościłano, w wiosce *Marog* półmili ztamtąd kilka

reducy wytypano. *Spenn* (1) znajduję się w stanie obronnym. Codziennie generalnego ataku na granicy Flandryi spodziewamy się. Już d. 15. do mocney przy *Furnes* przyszło kanonady, która iak się skończyła, ieszcze iest niewiadomo. — W *Dixmunde* (2) złapano szpiega przy którym plany miał *Nieuport*, *Furnes*, *Menin* znalezione. Kolumna nieprzyacielska do woyska z nad *Mozelli* ciągnąca, która zdawała się zagrażać *Trewirowi*, nagle bez dobiecia szpady i żadnego wystrzału pofunęła się do armii północney, i *des Ardennes* dla wzmocnienia iey. Generał zatym Cesarzski *Beaulieu* nie widzi teraz potrzeby posłania sukursu stojącemu na granicach *Trewirskich* Generałowi *Blankenstein* z 12,000 żołnierza, i może łatwo obserwowac obozy nieprzyacielskie w *Tiercelet* i *Carignan* (3).

Mimo wszystkich tajemnych machinacyi nieprzyacielskich i Emisjaryuszów, spokojność trwa dotąd wewnątrz *Niderlandu*. Tysiące nadgranicznych mieszkańców uzbroiło się i we wszystkich Prowincyach pomnażają się dobrowolne składki. Oddalenie od urzędu Kancelerza Pana *Van de Velde* przywróciło zupełnie dobrą harmonią między Monarchą i Stanami *Brabancyi*, Duchowieństwo i Szlachta zagrzewają teraz swych poddanych do obrony ziemi oyczystej, honoru Monarchy i szczęśliwey konstytucyi. Samo miasto *Bruxella* kilka millionów dobrowolney składki złożyło.

[z *Gazety Hamburskiej*.]

Z *Mons* dnia 20. Lutego.

Wszystkie woyska nasze ruszyły się w pole, *Xże Coburg* wyiechał do *Valenciennes*, a miasto nasze zostało bez garnizonu; Mieszczanie i wołuntaryusze straż iego tymczasem trzymają.

Wszystkie lazarety wtył przeniesione do *Vilvorde*, *Lawain*, *Tirlmont*, *S. Trond*.

Z *Trewiru* dnia 20. Lutego.

Dnia 25. t. m. spodziewamy się tu Pułkownika *Mack*, który ma obieżdżać woyska nasze, dla przejrzenia uczynionego do obrony przygotowania, a razem ma odkryć Generałom naszym plan na przyszłą kampanią.

Z *Hagi* d. 22. Lutego.

Z niecierpliwością oczekujemy wszyscy na naynowsze doniesienia od granic *Niderlandu*. Francuzki Generał *Pichegru* publicznie miał, iak mówią, oświadczyć, że d. 20. generalny atak do woysk Cesarzkich i sprzymierzonych przypuści. Jakoż iuż od poranku dnia tego, przez cały dzień straszliwą w *Bruxelli* słyszano kanonadę; o której skutku nic ieszcze pewnego nie wiemy. Głoszą iednak że tak *Xże Koburg*, iak *Xże Hohentlohe* odeprzeć mieli Francuzów. Już zaczawszy od d. 16. Lutego nieprzyjaciele na forpoczty sprzymierzonych uderzyli i utarczki bardzo krwawe bydź musiały; gdyż d. 18. i 19. blisko 60. wozów z ranionymi pociągnęło do *Bruxelli*. Jest atoli mniemanie, że byli to ranni ktorzy od dawnego czasu w szpitalach granicznych znajdowali się i ktorzy wgląd kraiu odwiezieni zostali. D. 19. przy *Quesnoy* zaczęta była potyczka. —

Onegday stany *Hollenderskie* uchwałyły, że przez cały przeciąg woyny żadne summy Francuzom należące, z kraiu naszego nie będą mogły bydź wyprowadzone. — Wprawdzie summy które Francuzi w naszych mają funduszach, nie mogą bydź porównane z temi, które się *Hollandrom* w *Francyi* należą, z tym wszystkim, trzeba było oddać wet zawet.

[z *Gazety Hamburskiej*.]

- (1) *Ypres* Miasto Flandryi *Austryackiej*, niegdyś wielkie ludne i handlowne, o mil 5. od *Courtrai*, 6. od *Nieuportu*, 9. od *Dunkierki*, 8. od *Lille*, 63. od *Paryża*.
- (2) *Dixmunde*, miasto Flandryi *Austryackiej* o mil 3. od *Nieuportu* i *Furnes*, 4. od *Ypres* pół osmney od *Dunkierki*.
- (3) *Carignan* *Carignianum*, małe miasto w *Piemontcie* z tytułem *Xżestwa*, kilka razy wzięte i odebrane od *Francuzów*, leży nad rz. *Pô*.

Ad N^o 20.

we Wtorek dnia 11. Marca 1794.

D O D A T E K
D O
G A Z E T Y K R A I O W E Y.

Z Warszawy dnia 11. Marca.

Urzędnicy Województwa Lubelskiego na Sejmikach dnia 20. Lutego stosownie do Prawa obrani są następujący.

Deputat na Rok 1wszy Jozef Trzciniński bywszy Konsyl: Wtwa Lubelsk: Deputatów na Rok 2gi nieobierano, ponieważ mało było Kandydatów.

Podkomorzy Stężycki Rosławowski, z którym Kandydaci Trzciniński Gałęzowski i Chobrzyński.

Podkomorzy Krasnostawski Franciszek Grabowski Miecznik Przasnyski, z którym Kandydaci Fiedorowicz, Stoiński, i Gałęzowski.

Z Ziemi Lubelskiej.

Sędziowie: Mik: Trzciniński bywszy Podięd: Lub: Kaletan Skarszewski Podst: Urzęd: O. S. S. K. Xawery Stoiński Ex-Pofel O. S. S. K. Konsyl: Targow: Pius Wyrzykowski bywszy Konsyl: Targ: Zgliczyński Sita, Woyciech Wierciński Podst: Drohicki.

Komornicy: Kasper Gruszewski bywszy Konsyl: Wtwa Lub:, Maciey Raczyński bywszy Komor: Lub: Stan: Moszyński, Stan: Jżycki, Antoni Niezabitowski, Xawery Raczyński.

Kommissarze Porządkowi: Andrzej Koźmian bywszy Sędzia Lub:, Karol Lipski Miecznik Lubel:, Jozef Wybranowski Pułk: Woyfk Ko:, Kazimierz Janiszowski Cześnik Sanocki, Sylwester Stoiński Podwoiew: Urzędowki, Xawery Suchodolski, Jan Raczyński Ściec Koziań: Stanisław Węgłęński, Kaletan Morysów, z Miejskiego stanu Morawicki.

Z Ziemi Stężyckiej.

Sędziowie: Ignacy Rudnicki, Antoni Hr: Ostroróg Rot: Kaw: Nar:, Antoni Karcki, Jędrzey Głuski bywszy Konsyl: Targ:, Woyciech Łaski, Jozef Zebrowski,

Komornicy: Stanisław Chodkowski, Konrad Badowski, Jan Kłoczowski, Kaletan Janiszowski, Wincenty Stotwiński, Jan Szpaczkiewicz.

Z Ziemi Krasnostawskiej

Sędziowie: Antoni Marchowski Sita Lelowski, Franciszek Rembeliński Woyfski Krasn., Antoni Porebski, Ignacy Gruszecki Podcz: Beł: i Konsyl: Targ:, Antoni Rzewuski Sędzić Chełm:, Antoni Malinowski Burgr: Mielnicki.

Komornicy: Karol Paczanowski, Alexy Kotarczkowski, Antoni Lisowski, Kasper Zubrzycki, Szymon Sobieszczanski, Michał Piotrowski.

Kommissarze Porządkowi: Jan Suchowski Szamb: J. K. Mci, Jgnacy Kurowski, Jakób Ujazdowski, Antoni Stamirowski bywszy Konsyl: Targow: Eligiusz Prażmowski Síta Mfzczonowski, Jacek Trembiński, Jgnacy Miączynski, Jgnacy Pawłowski, Jgnacy Wielobycki.

Z Ziemi Stężyckiej.

Kommissarze Porządkowi: Maxymilian Kurnicki, Franciszek Łaski, Kasper Suchodolski, Jgnacy Niewęłowski, Jan Pniewski, Jgnacy Sikorski, Tadeusz Hrabia Ostrog, Jacek Bętkowski, Ludwik Zdziński.

Pisarze Sądowi: Lubelski Wincenty Gałęzowski, Stężycki Karol Sosnowski, Krasnoławski Filip Obniński bywszy Konsyl: Targowicki.

Regenci Aktowi: Lubelski Prandota Wilczopolski bywszy Konsyl. Targow: Stężycki Tomasz Głuski, Krasnoławski Jan Sokulski.

Tego Seymiku był Marszałkiem losem obrany W. Podhorodenski Síta Szim: Assessorowie równie losem obrani: Kazimierz Mizgier, Antoni Nieprzecki, Jakób Dembicki, Jan Porębski, Mikołaj Krypski, Tomasz Kotowski.

Z Madrytu d. 22. Stycznia.

Lord St. Helens Posel W. Brytannii dawno już odwołany zwłoczając przez długi czas swój wyjazd, wyjechał nakoniec d. 19. tego miesiąca do *Corogne*, ztąd się puści morzem do *Londynu*.

Z Genui d. 1. Lutego.

Rzplta nasza zamyśla ieśli nie o wojnie, to przynajmniej o bardzo mocnym odporze. Rząd nasz wysłał kilka woiennych statków, mających na sobie znaczną liczbę żołnierza, na krążenie dniem i nocą koło brzegów i naprzeciw portu, dawszy im to zlecenie, aby ściśle examinaowały wszystkie wchodzące statki, nie wpuszczając aż do dalszego rozkazu tych, coby mieć można za podeyrzane, a ieśliby które gwałtem przedrzeć się chciały, naówczas takie za danym znakiem do innych krążących statków, gwałtem być odparte mają. Przybyłe tu wczoray Weneckie statki donoszą, iż widziały koło *Korsyki* 9. Angielskich mocno skołatanych przez nawałność okrętów. —

Od brzegów Renu dnia 18. Lutego.

Xięstwo *Dwóch-Mostów* [*Deux-Ponts*] nieprzyjaciel opuścił. Miasto iednak już przed sześćcio miefiącami kontrybucyami przyciśnione, znowu bardziej ieścze zniszczył, iak z następującej Proklamacyi okaże się: —

„ W imie iedney i nierozdzielney Rzplitey: My umocowani Agenci od Deputacyi bezpieczeństwa Konwencyi Narodowej nakazujemy: 1mo. Aby mieszkańcy miasta *Dwóch-Mostów* niżej wyrażone kontrybucye do rąk Kommissarza *Dulphé* złożyli. 2do. To ieść wszelką strzelbę i oręż, wszystkie prochy, faletry, pałasze i szpady. 3tio. Daley wszelkie złoto, srebro, żelazo, stal, miedź, mosiądz, ołów, cynę, słowem wszelki kruszec *in natura* lub też przerobiony. 4to. Wszystkie gatunki płótna nowego czy starego, białego czy czarnego. 5to. Każdy iednak Obywatel trzy kofzule i dwie pary prześcieradeł zatrzymać może. 6to. Ztym wszystkim mają być wydane wszelkie sukna i materye wełniane, w manufakturach, sklepach, i magazynach znajdujące się. 7mo. Takóż niemniej lny, konopie, włofy końskie, powrozy, nici &c. 8vo. Tudzież wszystkie konie z rzędami, bydło rogate, wszystkie skóry wyprawne lub niewyprawne, siodła, munsztuki. 9no. Wszystkie suknie, płaszcze, kamizelki, spodnie, pończochy, bóty, trzewiki i kapelusz. Każdy mieszkanić zachować przy sobie tylko może, suknią sukien-

ną, suknią letnią i parę trzewików. 10mo. Złożone bydź także powinny wszelkie zboża i owoce, wyiawszy te, które każdy na potrzeby domowe koniecznie mieć powinien. 11mo. Miałto *Dwóch-Mośców* zapłaci prócz tego za godzin 24. kontrybncyi Kommissarzowi wojennemu *Coutounier* 50,000. liwrów. 12mo. Kommissarzowi *Dulphé* zaleca się uskutecznienie tey Proklamacyi pod rygorem. „

W miejscach okolicznych także tak sobie postąpili. Kilkaset wtedy tylko Francuzów tam się znajdowało, ale tym częstsze były ich transmarsze z *Pirmasens* ku *Mozelli*. Zdaie się, że to były wojska, które z armią północną złączyć się mają. (*z Gazety Lipskiej.*)

O S T R Z E Z E N I E.

Wszystkim Drukarzom i Bibliopolom w Koronie i w W. X. Lit.

Woyciech Bogusławski Antreprener Teatru Narodowego Warszawskiego, gdy z dobrośliwych względów Nayiaśniejszego Pana pozyskał, na drukowanie wszystkich dzieł Teatralnych Przywilej pod dniem 16. Lutego 1793. roku, którego brzmienie jest następujące.

Significamus presentibus &c: Quod cum Gsus Adalbertus Romualdus Bogusławski librum sub titulo: Teatr Narodowy, czyli Zbior wszystkich Drammów, Komedyów i Oper, granych na Teatrze Warszawskim od Roku 1789. do 1794. typis imprimere in animum induxerit &c: Nos praefata supplicationi uti iustae annuentes praefato Gsus Adalberto Bogusławski facultatem imprimendi supra exarati libri damus & impertimur, omnibusque & singulis in regno & dominiis nostris existentibus Bibliopolis & Typographis, interdicimus & serio inhibemus, ne librum supra de titulo expressum absque speciali consensu praedicti Generosi Bogusławski quocunque idiomate imprimere vel reimprimere, aut alibi impressum huc in regnum dominiaque nostra inferre intra spatium viginti Annorum audeant sub paena mille Aureorum Hungaricalium, &c.—reimpressum vero ejusmodi librum, in quacunque in vel extra regnum Typographia confiscationi irrevocabili omnium exemplarium subesse declaramus &c:

Uwiadomia przeto wszystkich Drukarzy i Bibliopolów, aby Komedyów i Oper które wyżej pomieniony Zbiór składać mają, (a którego Prospectus wkrótce do Publiczności podany będzie) ani drukowali, ani za granicą drukowanych nie sprowadzali. Ze zaś w tych czasach, wspomniony Antreprener przez zdradę Osób w których miał zaufanie wiele exemplarzy najnowszych sztuk ma wykradzonych sobie, przeto kładzie tu tytuły wszystkich sztuk, które w wspomnionym zbiorze drukować będzie, aby takowych żaden drukarz od nikogo niekupował, ani drukowanych z zagranicy niesprowadzał, iako też już wydrukowanych nie przedrukowywał, iako się stało z Henrykiem 6. z czego wiele szkody poniosł właściciel, sztuki te są następujące. *Opery: Axur, — Rzadka rzecz, — Zmyślona Ogrodniczka, — Filozofowie wrzekomi, — Zazdrości Wieśniacze, — Wyspa Alczyny, — Zeffira, — Miłość Rzemieślnicza. Komedye: Lanassa, — Zelia. — Zbieg, — Awanturki Nocne, — Taczka Occiarza, — Troie Bliźniąt, — Oficyerowie Abszeytowani, — Amilia Galotti, — Prawdziwy Przyjaciel, — Zoe, — Nienawiść ludzi i żal, — Eleonora, — Timon odludek, — Dowod Wdzięczności Narodu, — Przypadki Zalatnicze, — Xiążę Montmuth, — Henryk 6. — Traiedya Meropa, — Szkoła Obmowy, — Figiel za Figiel, — Pustelnik, — Papuga, — Wiejskie Dziewczeta, — Śniadanie w Anglii — Dzieczko miłości, — Obyczaje wieku, — i inne których tytuły później w Prospekcie umieszczone będą — w Warszawie dnia 7. Marca 1794.*

DONIESIENIA.

Z mocy Dekretu Urzędu Miasta Grzybowa, licytacja Browaru Hermanowskiego, na ulicy Grzybowskięj pod Nrem 1030. narożnie sytuowanego, z przyległemi Dworkami, Młynem i Ogrodem, do dnia 24. Miesiąca Marca Roku 1794. prorogowaną została. Życzący sobie nabyć, w dniu wyżey oznaczonym, na Ratuszu Grzybowskiem o godzinie drugiej po południu stawili się zechca.

Obwieszcza się [O.] J.W.W. JMÉ PP. całkowite akcyę swoje w Fabryce Płócienney Zowickiey mających, iż Deputacya do Likwidowania Akcyi opłaconych i assygnowania efektów zbywających w teyże Fabryce, pomiędzy Akcyonalistow na ostatniej Sessyi Kompanii swojej wyznaczona, rozpoczęła wspomnioną Likwidacyą, przed którą to Deputacya kwity z opłaconych całkowitych akcyi produkowane bydź maia, dla odebrania assygnacyi do Fabryki na Quantum w efektach zbywających, na każdą Akcyą przypadającą.

Donosi się oraz, iż w miejscu zwykłym Sessyom Kompanii, zwyyczajna Sessya Kwartałna na dzień drugi Mca Kwietnia Roku bieżącego przypada.

Licytacya Dworków dwóch, jednego od ulicy Czerniakowskiey, a drugiego od Wisły pod Nrem 345. na gruncie Dziekani Warszawskiey sytuowanych, po niegdy Sł: Szymańskich, pozostałych, z mocy Dekretu Sądu Kommissarskiego, Reskryptem J. K. Mci do rozsądzenia Sprawy Sukcessorow i Kredytowow Szymańskich wyznaczonę, dnia 24. Mca Marca Roku bieżącego, na Ratuszu M. S. W. w przytomności tegoż Sądu po południu o godzinie trzeciej odprawiać się będzie. Życzący sobie takowych nabyć, terminu Licytacyi attendować zechce.

Na Bonifaterskiey Ulicy pod Nrem 1813. są Pokoje z Meblami, z Ogrodem, Stajnie i Wozownie do mającia od Wiklikiynocy.

U Karola Bogusława Pfaffa i Bibliopoli Akademickiego we Lwowie, znajduje się jeszcze mała liczba exemplarzy *Dzieła Medyki i Chirurgii Doktora Krupnińskiego*. Można się o nie zapytywać u P. Pfaffa, Bibliopoli Warszawskiego w Marywlu mieszkającego. U rzeczonego Bibliopoli Lwowskiego znajdują się też Globusy parzyste, terrestres & coelestes różney miary za mierną cenę.

Podaje się do wiadomości, że Dobra Gołędzinów J. K. Mci Dziedziczny zaraz za Wisłą przy Pradze sytuowane są wypuszczone Prawem Emphiteutyicznym. Possessor Emphiteutyiczny mając potrzebę zbycia tego Prawa i odstąpienia tej Possessyi zgłasza się do tych, którzyby życzyli sobie albo w całości albo w części oney nabydź. Possessya ta obejmaie w sobie pola ornego i sianożęci Włok 14. Budowle te się znajdują: Browar, Suszarnia, Młyn koński i Gorzelnia wszystkie murowane, Garbatnia zaś nad Wisłą, Karczom dwie, i Dworków mieszkalnych trzy drewnianych. Jest także Wiatrak i Cegielnia duża prócz innych wygod. Ktohy chciał albo całkowicie, albo w połowie lub w części tego nabydź, udać się ma do Possessora tamże na Gołędzinowie w Browarze mieszkającego.

Gdy wzdany Process Konkursowy został wszystkich Wierzycieli i Kredytowów przez Magistrat Gubernatorstwa Miasta Rygi w Departamencie Cywilnym poznałym Janie Tiel Helmsing i pozostałej Wdowie Annie Maryi z Domu Windhorst obwieszczają się wszyscy Wierzyciele i Kredytowowie iakiejkolwiek Prawa i pretensye mający, aby od niniejszey publikacyi za sześć miesięcy, to jest 3. Aug. 1794. Roku, a potom w trzech następnych terminach allegacyjnych 10. 17. i 24. Sierpnia w Departamencie Cywilnym z dowodami swych pretensyi stawiali i one popierali z najsurowszym ostrzeżeniem, iż niestawiający od pretensyi nazawsze od sądeni zostaną. Dan na Ratuszu Miasta Rygi 1794. R. d. 3. Lutego [LS.] Fr: Fer: de Stoever.

P. *Valentin* odebrawszy wyraźne zlecenie sprzedania wszystkich rzeczy, które JP. Marie Descorches wyiszdzając z tej Stolicy, iego powierzył straży, uwiadomia każdego któryby żadał nabydź czyli częścią, czyli całkiem takowe rzeczy, iż sprzedawać będzie za ugodzoną i pomierną cenę, to wszystko co pod iego jest dyspozycyą w Pałacu JW. Posła Angielskiego na Nowolipiu Nro 2406. na przeciwko ulicy *Dzika*, zaczawszy od Poniedziałku, to jest 10. Marca aż do 20. tegoż miesiąca *inclusivè*. od godziny 9. rano aż do południa, a po południu od 3. do 5tey.

Artykuty do sprzedania składają się szczególniey będą z Łożek, Szafów, Serwisów porcelanowych i srebrnych, Wina Burguńskiego, *Bordeaux* białego i czerwonego najlepszego gatunku, Ryńskiego, Mozelskiego &c. z Obrazów wielkich Mistrzów, i bardzo pięknych sztuk rzeźby to wszystko za pomierną cenę.

Dziennika Ek: Handl: Nro 6. 7. 8. 9. do 6. Marca Roku 1794. wyszły z druku, zajmują w sobie [1] Raport Stancyi przyeznych do Warszawy z Mca Lutego [2] Dalszą specyfikacyą Dóbr do przedaży, zastawy &c. [3] Targi Warszawskie z Mca Lutego [4] o Targach i Handlu Gdańska i Elbląga [5] o Licytacyi Dóbr Stojowych Królewskich z pierwszego Terminu, z wyrażeniem, wielości intraty wszystkich Dóbr takowych, i kto plus offerencyą uczynił, i iekie kondycye do Kontraktu Licytuujących każdy Nmer na sztuki biorąc, kosztuje po gr: 15. a przez Prenumeratę po gr: 12. *Prenumerata roczna* na ten Dziennik Żł: 24. a z Pocztą Żł: 36. *Pulroczna* Żł: 12. a z Pocztą Żł: 18. *Kwartałna bez Poczty* Żł: 6. w Warszawie w Drukarni na Krakow. Przedm: przeciw Poczty Nro 380.

Ludwik Kamiński Lokaj lat mający 18. rodem z za Poznania, białoкуроwaty z rumieńcem, z hoku poglągający włosów rudawych z przodu wystrzyżonych, z tytu krotkich, w surducie popielatym, w Kamizelce i spodniach niebieskich: i drugi Jan Moxelewski Kucharz mający lat 38. pleczysty, wzrostu dobrego, czarniawy, mowiący z Litewską w Kapocie makowej, w Kamizelce zieloney, w spodniach popielatych służący obydwu JP. Kuczor-kiego w Kątach Wsi iego dziedzicznej skradłszy Pana swego w Wstępną Szrodę uszli, ktohy takich ludzi przeiął, przytrzymał, i Panu donosił na Poczcie Sochaczewską odbierze z teyże Poczty nagrody Czerw: *Mi:* 3.

Sąd Kommissarski przez Rezolucyą Sądu Królewskiego do rozsądzenia Sprawy Konkursowey Starozakonnego Szai Ichówki za z Krakowa z iego Wierzycielami i Dłużnikami wyznaczony, ieszcze raz tychże Wierzycieli i Dłużnikow o teyże Kommissyi obwieszcza i iżby na dniu 14. Mca i Roku bieżącego w Ramięnicy WW. XX. Paulinów przy Ulicy Długiey sytuowanej stawiali onychże obwieszcza.